

Song o ciszy – Mirosław Czyżykiewicz

Wy mnie słuchacie, a ja śpiewam
Tekst z muzyką
Taka konwencja, taki moment, więc tak jest
Zaufaliśmy obyczajom i nawykom,
Już nie pytamy,
Czy w tym wszystkim jakiś sens
A ja zaśpiewać dzisiaj chcę w obronie ciszy,
Choć wiem: nie pora, nie miejsce i nie czas
A gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas
Bo gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas
Przecież dosyć już mamy huku i jazgotu
Ale gdy cicho, to źle i głupio nam,
Jakby się zepsuł życia niezawodny motor,
Coś nie w porządku,
Jakbyś był już nie ten sam
Cisza zagłusza, sam już nie wiesz,
Jaki jesteś,
Więc szybko włączasz wszystko,
Co pod ręką masz
A gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas
A gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas
Gdy kiedyś nagle łomot umrze w dyskotekach,
Do siebie nam dalej będzie niż do gwiazd
Zanim coś powiesz, tak jak człowiek
Do człowieka,
Cisza zgruchocze i wykrwawi wszystkich nas
Dlatego uczmy się ciszy i milczenia
To siostry myśli świadomości przednia straż

Bo gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas
Bo gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas
Bo gdy się milczy, milczy, milczy,
To apetyt rośnie wilczy
Na poezję, co być może drzemie w nas



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych